Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik".

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 9 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 23 stycznia 1936 r. | Rok 17

Zgon króla W. Brytanji

Król Jerzy V. zmarł po krótkiej agonji

Londyn, 20. 1. (PAT) W komnacie przylegającej do sypialni królewskiej odbyło się **posiedzenie tajnej rady,** na którem po zwykłych formalnościach **przedłożono królowi dokument o powołaniu Rady Państwa.**

Ostatnie chwile

Londyn, 20. 1. (PAT) Ogłoszony o godz. 18,30 biuletyn lekarski stwierdza że w stanie zdrowia króla Jerzego daje się zauważyć **upadek sił.**

Londyn, 20. 1. (PAT) Godz. 20,30 Stan króla w ciągu całego popołudnia budził głęboką troskę trzech lekarzy, którzy nie opuszczają ani na chwilę łoża chorego monarchy. Przed wieczorem zastosowano znowu tlen dla ułatwienia oddechu. Przedsięwzięto wszelkie możliwe zarządzenia, aby w sypialni króla panował jaknajwiększy spokój.

Królowa, synowie i córki dopuszczeni są do chorego tylko na krótkie chwile. Król jest całkowicie przytomny. Lekarze zadają sobie pytanie, czy starczy sił choremu na przezwyciężenie obecnego osłabienia. Jak zdaje się, osłabienie to stopniowo wzrasta.

Mówią, że być może dzisiejsze posiedzenie Rady Prywatnej, odbyte zrana przy łożu chorego, bardzo wyczerpało króla.

Trudne zadanie lekarzy

Londyn, 20. 1. (PAT) O godz. 20,10 agencja Reutera donosi: Król nie cierpi na żadne dolegliwości i niema trudności przy oddychaniu.

Zadanie lekarzy jest jednak bardzo ciężkie, gdyż przy zupełnym braku objawów, wymagających zabiegów, jednocześnie król traci coraz bardziej siły.

Wobec tego nadzieje, które żywiono dziś na możliwość poprawy, stają się coraz mniejsze.

Londyn, 20. 1. (PAT) Biuletyn ogłoszony przez trzech lekarzy o godz. 21.25 głosi: Życie króla bez cierpień dobiega końca.

Londyn, 20. I. godz. 23,40 (Tel. wl.) Wiadomość o agonji króla Jerzego rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju. Tysięczne tłumy ludzi gromadzą się przed zamkiem Sandringham i w głuchem milczeniu oczekują dalszych wiadomości o przebiegu choroby.



Król Jerzy V.

Wiadomość o bliskim zgonie monarchy przesłano natychmiast telegraficznie wszystkim ministrom i dygnitarzom państwowym. Zawiadomiono także siostrę króla, królową norweską Maud.

Przy łożu konającego króla czuwa bez przerwy królowa w towarzystwie arcybiskupa Canterbury.

Wrażenie wiadomości o agonji monarchy

Londyn, 21. 1. godz. 0,30 (Tel. wl.) W całym kraju ludzie gromadzą się po miastach i ze łzami w oczach czytają plakaty i nadzwyczajne wydania pism o agonji króla. W kinoteatrach przerwano seanse, a na ekranach wyświetla się bez przerwy komunikat o ostatnich chwilach monarchy.

Lord-mayor, burmistrz Londynu, do którego obowiązków należy powitanie zwłok królewskich w Londynie i danie sygnału do uderzenia w dzwon katedry św. Pawła, czuwa, aby natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie wydać swoje dyspozycje.

Lekarze już popołudniu stracili wszelką nadzieję uratowania króla, który od kilku dni już nie odzyskiwał pełnej przytomności umysłu. Wczoraj popołudniu jednak na chwilę był na tyle przytomny, że poznał królową i lekkim uśmiechem powitał swoje dzieci.

Zgon nastąpił o godz. 23.58

Londyn, 21. 1 godz. 1,12 (tel. własny). Jerzy V. król Wielkiej Brytanji i Irlandji, cesarz Indyj, oddał ostatnie tchnienie w poniedziałek o godz. 23,58 (według czasu angielskiego — o godz. 0,58 według czasu naszego) na zamku Sandringham, w 71-ym roku życia, po 25 latach i 8 miesiącach panowania.

Życiorys króla Jerzego V.

Kiedy król Jerzy V jako syn późniejszego króla Edwarda VII w dn. 3 czerwca 1865 r. ujrzał światło dzienne, nikt prawdopodobnie nie przypuszczał, że na skroni jego spocznie korona królewska i że będzie władcą państwa, w którem nie zachodzi słońce.

Podróż dookoła świata, która młodego księcia w latach 1879—1892 zawiodła do wszystkich posiadłości imperjum brytyjskiego poprzez wszystkie morza kuli ziemskiej, wpoiła weń głęboką miłość do morza, której przez całe życie pozostał wierny. W 18-tym roku życia wstąpił jako kadet do marynarki wojennej.

W twardej szkole morskiej dojrzał jego charakter. Tutaj ugruntowała się jego cicha obowiązkowość, tutaj nabył głębokiej znajomości ludzi i rzeczy. Tutaj zdobył rozwagę, która pozwalała mu panować nad wszystkiemi sytuacjami życiowemi, — cecha, którą miał się później odznaczać jako władca przeszło 480 miljonów poddanych.

Podczas licznych podróży zdobył szczegółową znajomość imperjum brytyjskiego i wszystkie zagadnienia ówczesnej epoki wiktorjańskiej.

Nagle w r. 1892 zmarł jego starszy brat i książę Jerzy wszedł w prawa następcy tronu brytyjskiego. W następnym roku poślubił księżniczkę Marję z królewskiej rodziny wirtemberskiej. Owocem szczęśliwego pożycia małżeńskiego jest czterech synów i jedna córka.

Kiedy Jerzy V w dniu 6 maja 1910 r. po zgonie ojca swego Edwarda VII wstąpił na tron, stanął wobec szeregu trudnych zadań. Nad Europą zbierały się pierwsze groźne chmury tarć i zatargów, które niebawem miały wtrącić cały świat w piekło wojny światowej. Trudności piętrzyły się także w Irlandji i w Indjach.

Podczas wojny światowej, kontynuując politykę ojca Edwarda VII, król Jerzy V stanął po złamaniu przez Niemcy neutralności Belgji po stronie sprzymierzonych.

Stosunek swój osobisty do obozu wrogów zadokumentował król Jerzy V zmieniając w roku 1917 swe niemieckie nazwisko rodowe Sachsen - Coburg - Gotha na Windsor.

Mimo, że Jerzy V w swej działalności politycznej przestrzegał ściśle konstytucji, wpływ jego na rządy sięgał bardzo głęboko.

Za panowania Jerzego V imperjum brytyjskie stało się potężnem państwem, którego wartość wynikała nie z prawa pisanego, lecz z pełnej świadomości przynależności do korony brytyjskiej.

Król Jerzy V cieszył się sympatją całego narodu, jak rzadko który z władców. Miłość ta narodu do swego króla znalazła swój wyraz w roku 1928, kiedy Jerzy V poważnie zachorował, oraz szczególnie w maju ub. roku podczas uroczystości jubileuszowych w 25 rocznicę wstąpienia na tron.

Po zgonie

Londyn. — Wielki dzwon katedry św. Pawła obwieścił dziś od rana zgodnie z tradycją o zgonie króla. — Bicie w dzwon trwało 2 godziny. Stolica od rana przybrała wygląd żałobny. Ludzie na ulicy są przeważnie w żałobie. W Sandringham od rana panuje zupełna cisza. Na wszystkich gmachach powiewają flagi opuszczone do połowy masztu, jedynie na kaplicy, do której będą przeniesione zwłoki monarchy widnieje nie spuszczony sztandar królewski na głównej wieżycy. Arcybiskup Canterbury odprawił dziś z rana nabożeństwo, na którem obecna była ks. Mary i kilku członków rodziny królewskiej. — W czwartek trumna ze zwłokami zmarłego króla będzie przeniesiona do wielkiej sali pałacu westminsterskiego w Londynie. Król Edward VIII powróci dziś wieczorem z Londynu do Sandringham.

Londyn — Pociąg żałobny ze zwłokami króla Jerzego V. opuści dworzec kolejowy w Wolferton (znajdujący się w odległości 3 i pół km. od Sandringham) o godz. 12-tej w południe we czwartek, dnia 23 bm. Trumna ze zwłokami króla przewieziona będzie z Sandringham do Wolferton na lawecie armatniej, ciągnionej przez konie. Członkowie rodziny królewskiej postępować będą za lawetą. Na nabożeństwie żałobnem za duszę króla w katedrze św. Pawła było dziś zrana przeszło 3 tys. ludzi. Uroczyste nabożeństwa odprawiane będą codzień o godzinie 16-tej aż do dnia pogrzebu w środy i piątki.

Londyn. — Zwłoki króla Jerzego przewieziono wieczorem z pałacu w Sandrigham do kaplicy miejscowego kościoła, w którym król zwykł był się modlić.

W czwartek w południe zwłoki umieszczone będą na lawecie działa i przewiezione do najbliższej stacji kolejowej Wolferton, skąd koleją przewiezione będą do Londynu. Królowa wdowa, król Edward 8-my i cała rodzina królewska kroczyć będą za umieszczoną na lawecie działa trumną od kaplicy aż do stacji Wolferton. — W Londynie zwłoki królewskie w uroczystym sarkofagu wystawione będą w opactwie Westminsterskiem w ciągu conajmniej 8-dni, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Windsoru.

—o—

Londyn. — Król Edward VIII. opuścił Sandringham o godzinie 11.05 w towarzystwie księcia Yorku, udając się samolotem do Londynu. Jest to pierwszy wypadek podróży monarchy Wielkiej Brytanji samolotem. Prywatna rada królewska odbędzie się w pałacu St. James o godz. 16-tej.

Londyn. — Członkowie parlamentu złożą przysięgę na wierność królowi w ciągu bieżącego tygodnia. Po zakończeniu przyjmowania przysięgi parlament otrzyma orędzie królewskie o wstąpieniu na tron, które odczytają w izbie lordów kanclerz a w izbie gmin speaker. Zkolei izby uchwalą kondolencje i życzenia dla nowego króla, poczem powrócą do normalnego biegu prac przerwanych na święta Bożego Narodzenia.

Król umarł – niech żyje król



Edward VIII.

Konstytucja angielska postanawia, że książę Walji bezpośrednio z chwilą śmierci ojca zostaje królem; tak też bywało dotąd zawsze od czasów króla Henryka VIII. Obecny książę Walji Edward Albert, Krystjan, Jerzy, Andrzej, Patrick, Dawid — jako król nosić będzie imię Edward VIII.

Co słychać?

W KRAJU:

+ Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Papee wyjechał do Genewy.

+ Prezydent Senatu Greiser wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi.

ZAGRANICĄ:

+ Minister spraw zagranicznych Beck odbył w Genewie w poniedziałek popołudniu dłuższą rozmowę z ministrem Edenem, wieczorem zaś odbył dłuższą konferencję z premjerem Lavalem.

ZADŁUŻENIE KRÓTKOTERMINOWE ROLNICTWA.

Zadłużenie rolnictwa polskiego w kredycie krótkoterminowym jest na podstawie statystyki, prowadzonej swego czasu przez Ministerstwo Skarbu, szacowane na 1.724,8 miljonów zł. W sumie tej mieści się około 800 miljonów złotych krótkoterminowych zobowiązań rolniczych o charakterze zorganizowanym. Reszta zadłużenia krótkoterminowego przypada na kredyt niezorganizowany.

WYPADEK NA STATKU POLSKIM.

Londyn. — Na zdążającym z Gdyni do Hull statku polskim „Lwów" wydarzył się w niedzielę wieczorem nieszczęśliwy wypadek przed wpłynięciem statku do portu. Jeden z marynarzy czyścił w swej kabinie rewolwer automatyczny, który nagle wystrzelił. Kula przebiła drzwi i ciężko zraniła znajdującego się na korytarzu stewarda. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Hull, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. — Stan chorego jest ciężki.

Dymisja Lavala odroczona

Paryż. — Dzienniki donoszą, że w związku z koniecznością aby prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych wziął udział w misji, która reprezentować będzie Francję na pogrzebie króla Jerzego. Dymisja gabinetu Lavala zostanie odłożona do czasu zakończenia uroczystości pogrzebowych. Koła polityczne przewidują, iż pogrzeb królewski nie odbędzie się przed upływem kilku dni.

Pierwsze kroki króla Edwarda VIII.

Londyn. — Pewne drobne fakty, jakie towarzyszyły wstąpieniu na tron króla Edwarda 8-go są komentowane jako objawy nowych tendencyj dworu królewskiego. W. Brytanji w kierunku bardziej ścisłego przystosowania się do nowoczesnych prądów. — Pierwszym krokiem, nowego króla, jak wiadomo, było nakazanie cofnięcia o pół godziny zegarów w Sandringham, celem natychmiastowego przystosowania ich do właściwej godziny. Drugim jeszcze bardziej znamiennym krokiem nowego króla był fakt, że udał się on z Sandringham do Londynu samolotem. Jest to pierwszy w historji wypadek, by król angielski w ten sposób rozpoczynał swe panowanie. W 20 min. po 12-tej wylądował król Edward na lotnisku Hendon pod Londynem, w płaszczu futrzanym bez nakrycia głowy. Król natychmiast wsiadł do samochodu i kazał się zawieść do pałacu św. Jakóba, przed którym oczekiwały tłumy publiczności. Król wjechał jednak do pałacu tylnem wejściem i zebrane tłumy czekały napróżno. Duże wrażenie wywołał również fakt, niezupełnie bezpośrednio związany z posunięciami nowego króla. Po raz pierwszy posiedzenie parlamentu zostało zwołane przez radjo. Dziś o godz. 9-tej rano wszystkie rozgłośnie brytyjskie oznajmiły z polecenia speakera Izby Gmin i sekretarza Izby Lordów, że obie Izby parlamentu zostały zwołane na nadzwyczajne posiedzenie parlamentu na godz. 6-tą po południu, dla zaprzysiężenia członków parlamentu na wierność nowemu królowi.

Deszcz najlepszym sojusznikiem abisyńczyków

Addis Abeba. — W niedzielę odbył się tu obchód święta „Takmat", odpowiadającego świętu Trzech Króli. W normalnych czasach święto to obchodzone jest nadzwyczaj uroczyście przy zachowaniu szeregu malowniczych ceremonji. Negus w otoczeniu najwyższych dostojników udawał się w nocy do Bazyliki św. Jerzego, skąd zabierano świętą arkę i niesiono ją nad rzekę Kabana, płynącą pośrodku miasta. Nad rzeką odbywały się rozmaite obrzędy trwające niemal do świtu, poczem rozpoczynał się uroczysty bankiet. Obecnie gdy wszystkie zgromadzenia są zakazane, święto obchodzone było bez większych uroczystości. Ludność modliła się gorąco w świątyniach, prosząc o błogosławieństwo boskie dla Etjopji. W chwili gdy modlitwy się skończyły, spadł ulewny deszcz, co przez ludność poczytane zostało za cud i za dowód, że Pan Bóg wysłuchał modłów. Abisyńczycy bowiem nie bez słuszności sądzą, że deszcz utrudnia działania wojenne Włochów, nie krępując zbytnio wojsk abisyńskich.

CESARZ STRZELA DO WŁOSKIEGO SAMOLOTU.

Dessie. — Cesarz ostrzeliwał osobiście z karabinu maszynowego włoski samolot wywiadowczy, który przelatywał nad Dessie wczoraj popołudniu. Samolot, lecący na znacznej wysokości skierował się ku północy.

OFIARY BOMBARDOWANIA.

Addis Abeba. — Członkowie ambulansu brytyjskiego, — prowadzący śledztwo w Ualdia, stwierdzają, że ofiarami niedawnego bombardowania padło w tym mieście 50 zabitych i ok. 50 rannych. Z Dessie wysłano do Ualdia nowe zapasy materjałów sanitarnych, celem zastąpienia materjałów zniszczonych przy bombardowaniu.

POWSZECHNA MOBILIZACJA.

Addis Abeba. — Wśród dźwięków bębnów odczytano dziś w pałacu królewskim nowy dekret o mobilizacji powszechnej w całej Abisynji.

*

NOTA ABISYNJI.

Genewa. — Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła dłuższa nota rządu abisyńskiego, w której sformułowano szereg zarzutów co do sposobów prowadzenia wojny przez Włochów. Nota domaga się energiczniejszej aniżeli dotychczas akcji zbiorowej, celem położenia kresu tego rodzaju faktom, jak bombardowanie ambulansów, używanie gazów trujących i t. d. Następnie nota protestuje przeciw wszelkim próbom załatwienia sporu włosko - abisyńskiego w sposób, któryby w czemkolwiek uchybiał zasadzie nienaruszalności terytorjum abisyńskiego i utrzymania stanu, jaki istniał przed rozpoczęciem kroków wojennych.

NEGUS CZEKA...

Addis Abeba. W przeciwieństwie do pogłosek, rozpowszechnionych w ostatnich dniach, Negus pozostaje w Dessie, oczekując niewątpliwie na rezultaty rozpoczynającej się sesji Rady Ligi Narodów.

CYGANIEWICZ ZWYCIĘŻA.

Londyn. — Od trzech tygodni reklamowany debiut na ringu londyńskim słynnego polskiego zapaśnika Władysława Zbyszka Cyganiewicza ściągnął tłumy widzów do Lanes London Clubu. Olbrzymia hala okazała się zbyt szczupła dla wielotysięcznych tłumów, pragnących obserwować mecz Polaka z kolosem włoskim Monteverdi. Włoch walczył niesłychanie brutalnie, jednak Cyganiewicz uspokoił Włocha i w 14-tej rundzie położył go na łopatki. Cyganiewicza wyniesiono z ringu na rękach. Po meczu przedstawiciele konsulatu polskiego gratulowali zapaśnikowi polskiemu zwycięstwa. W środę walczyć będzie Zbyszko Cyganiewicz w Londynie poraz drugi. Jak nam donoszą z Londynu, już od tygodnia w kasie niema biletów.

SMUTNA STATYSTYKA.

Według obliczeń Biura Statystycznego Ligi Narodów, w roku 1934 zmarło z głodu i niedostatku 2.400.000 ludzi na całym świecie. Samobójstwo na tle kryzysu gospodarczego popełniło 1.200.000 osób. Na 2 miljardy ludzi, żyjących na całej kuli ziemskiej, 500 miljonów tj. ¼ nie ma zapewnionych jakich takich warunków bytowania.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

57)

Las był rzadki, młody i pełen światła księżycowego. Nie wiem dlaczego odniosłem wrażenie, że część stojących drzew była martwa. Musiała tu gospodarować chciwa siekiera.

Rudy powiedział mi, że dom leżał w głębi lasu zdala od drogi. Ale przecież musiał komunikować się z traktem jakąś ścieżką. Tymczasem szedłem i szedłem, i widziałem tylko drzewa.

Zawróciłem zarośniętym traktem, rozglądając się bacznie na prawo i na lewo i wreszcie znalazłem. Z ust moich wyrwał się mimowolny okrzyk, który odbił się o moje własne uszy niesamowitem echem. Trakt biegł równolegle od wybrzeża jeziora, dróżka szła na południe.

Czyż to miał być dojazd do „bogatej" rezydencji? Z drewnianych słupów bramy zeszły już oddawna wszelkie ślady farby i jeden z nich leżał na ziemi. Brama również leżała naplask, dając świadectwo zupełnej ruinie. Chyba od czasów Dubrosky'ego nie przeszła tędy ludzka stopa! — pomyślałem.

Przeszedłem po spróchniałych deskach i podążyłem podjazdem dalej. Las był w tem miejscu wyjątkowo bujny i podszycie bardzo gęste, tak że księżyc przeświecał tylko gdzie niegdzie. Wydostałem się na sporą polankę. Naokoło stał amfiteatr wysokich drzew, w górze jaśniało księżycowo-gwiaździste niebo, ale domu nie było ani śladu.

Stanąłem jak wryty i z ust moich wyrwał się ponowny okrzyk.

Był ślad domu: jedna ściana, zwrócona do mnie profilem, tak że jej w pierwszej chwili nie zauważyłem. Podszedłszy bliżej z boku, zobaczyłem puste otwory okien. U stóp tej ruiny rosły niskie drzewa i krzewy, wśród których szemrał wiatr.

Zrozumiałem, dlaczego las, przez który przeszedłem, był taki przerzedzony. Od pożaru. Tak. Przeszła tędy przed laty pożoga, która strawiła las i dom i zostawiła po sobie tylko jedną nagą ścianę.

XIX

MIDDLEHAVEN: OGRÓD JOBSONA

Nie pamiętam jak wróciłem do Middlehaven. Znalazłem drogę instynktownie. Latarnie uliczne były już zgaszone, ale świecił księżyc i trafiłem do domu Jobsona bez trudności. W sieni majaczyła słaba żarówka, za listwą drzwi bielała kartka z instrukcją gospodarza, gdzie mam szukać swego pokoju.

Obudziłem się z ciężką głową, napół tylko rozebrany. Słońce stało już wysoko. Ściany pokoju były upacykowane na zielono, podłoga bez dywanu, pościel licha nie biała, lecz szarawa, umeblowanie tandetne, szuflady umywalni bez gałek, bujający fotel z niebezpiecznie nadłamanym biegunem. Lustra nie było, wobec czego postanowiłem obejść się bez golenia.

Dom miał „ogródek" od frontu, a ogród od tyłu. Zwróciłem uwagę na porządną oranżerję, długości pięćdziesięciu stóp i rzędy inspektów. — Niektóre bulwy zaczynały kiełkować, gdzie niegdzie barwiły się kwiaty. Gospodarz był zajęty kopaniem.

Koło jego obnażonej, łysej i jednocześnie rozczochranej głowy wiła się na wietrze chmurka dymu z fajki. Na szyi miał czerwoną chustkę, którą ocierał pot z czoła, na nogach owijacze, oblepione błotem. Poza tem strój jego składał się z włóczkowego kaftana i spodni do kolan.

Dopiero na jego widok uświadomiłem sobie całą, powiedziałbym, grozę wstrząśnienia, jakiego doznałem ubiegłej nocy. Znalazłem siedzibę Pat w ruinie. A już byłem pewny, że spotkam tam osoby, wspomniane w jej listach i że dowiem się od nich dyplomatycznie o Dubrosky'ego i jego skarb. Tymczasem trop nie urywał się, lecz skręcał na manowce.

Zrozumiałem, że rudy brodacz, Jobson i inni wystrychnęli mnie na dudka, lecz nie poczułem do nich żalu. Tak czy tak czekał mnie zawód. Podszedłem do Jobsona, który krzątał się markotnie koło grządki żółtych czerwono-nakrapianych, już więdnących kwiatów.

— Co im się stało? — rzuciłem mu znienacka w samo ucho.

Drgnął nerwowo i podniósł na mnie swą łagodną, lękliwą twarz.

— Za wcześnie rozkwitły, panie. Za ciepła wiosna. Drugiego przymrozku nie przetrzymają.

— Doprawdy? — zapytałem. — Śliczna pogoda, panie gospodarzu.

— Ano! — spojrzał na mnie z pod oka. — Zjadłby pan śniadanko?

— Po takim spacerze, jaki odbyłem w nocy, co? Nie. Głowa mnie boli. Wolałbym zażyć bromu.

Na wzmiankę o spacerze na czoło Jobsona wystąpiły krople potu. Otarł je końcem czerwonego szalika i wyjąkał:

— Pan... pan nie weźmie... nam za złe naszego żarciku... My tylko tak dla śmiechu... My nie...

Rzuciłem mu spojrzenie, od którego zbladł i odpowiedziałem, uśmiechając się:

— Do pana nie mam urazy, panie Jobson, ale chętniebym się rozmówił z tym żartownisiem z rudą brodą.

— Ja... jabym panu nie radził — zamruczał. — Kapitanowi niebezpieczenie wchodzić w drogę.

— O, to on kapitan? Ale mniejsza z tem, kapitan?

Jobson oparł rękę na mojem ramieniu i zajrzał mi poważnie w twarz.

— Jabym panu nie radził. Pan widział, jak się to stało. Bar był pełen ludzi i żaden nie odważył się ostrzec pana przed nim, a pan tak się napierał żeby iść...

W 73 rocznicę powstania styczniowego

Rok rocznie, gdy mroźny styczeń w uścisku swym obejmie ziemię całą, cofamy się myślą w ubiegłe dzieje naszej Ojczyzny, by przypomnieć sobie, iż aby wzrósł przecudny kwiat wolności, trzeba było rozpaczliwego czynu, potoków krwi dla przygotowania siewu pod lepsze jasne jutro. —

Powstanie styczniowe nie wygasło jeszcze w naszej pamięci. Jeszcze dziś oglądamy żywych wśród nas ostatnich Mohikanów tego narodowego dramatu. Jeszcze żyje wśród nas święta tradycja, a historja mówi nam, że garstka młodzieży, dziś blisko stuletnich starców, garstka najofiarniejszych obywateli w najbardziej niesprzyjającej chwili, porwana ideą, jak niektórzy mówią — tylko pozorami rzuciła się do krwawej walki z zaborcą o wolność!

Powstanie styczniowe odbyło się pod hasłem oswobodzenia włościan z pod pańszczyzny, a pobudką, sygnałem było to, że rząd moskiewski za namową margrabiego Wielkopolskiego postanowił urządzić w b. królestwie kongresowem t. zw. „brankę", to jest wcielić do wojska szeregi młodzieży polskiej.

Wybuch powstania nastąpił w nocy z dnia 22 na 23 stycznia 1863 r. — Rząd Narodowy rozporządzał tylko 10 tysięcami prawie nieuzbrojonych ludzi, gdy wojska rosyjskiego w Królestwie było 90.000. Starsze społeczeństwo z brakiem wiary odnosiło się do akcji młodzieży, lud włościański nie wierzył szlacheckim obietnicom, to też powstanie styczniowe nie mogło liczyć na powodzenie i po roku upadło.

Zgasł w nierównej walce płomień idei walki o wolność, stłumiony krwawą ręką ciemiężycieli, choć ofiarne szeregi najlepszych synów Polski szły z hasłem: „dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały". Szły, ginąc jak gladjatorzy swego narodu z okrzykiem świętych na ustach: Ave Polonia, morituri te salutant".

ZNACZNE OBNIŻENIE TARYFY PRZESYŁEK EKSPRESOWYCH.

Przesyłki ekspresowe kolei należą do najszybszych przesyłek komunikacyjnych. Można je nadać za uproszczonemi dokumentami do każdego pociągu osobowego lub pośpiesznego, bez dalszej dopłaty, i do każdej stacji kolejowej, wskazując odbiorcę, zamieszkującego nawet daleko poza obrębem miejscowości stacji przeznaczenia.

Na dowód, jak dalece potaniała taryfa na przewóz przesyłek ekspresowych, służyć może poniższe zestawienie:

Za przesyłkę 100 kilogramów, przewiezioną na odległość 100 klm. płacilo się od 1. I. 33 r. 13.30 zł; a od 1. I. 36 r. płaci się 4.30 zł; t. j. o 66% mniej; na odległości 300 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 26.20 zł; a od 1. I. 36 r. płaci się 11.20 zł; t. j. mniej o 57%; na odległości 500 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 34.70 zł; a od 1. I. 36 r. płaci się 17.80 zł; t. j. mniej o 48%, na odległości 1000 klm. płaciło się od 1. I. 33 r. 49.30 zł; a od 1. I. 36 r. płaci się 32.20 zł; t. j. o 49% mniej.

Zależnie od odległości przewozu wynosi taryfa od kilku do kilkunastu groszy za 1 klg. towaru, n. p. z Gdyni do Warszawy około 16 groszy, z Łodzi do Warszawy około 6 groszy, z Poznania do Warszawy około 13 groszy.

Od nowego roku stosuje się te same stawki na przewóz przesyłek ekspresowych, co i do bagażu, nadawanego do wagonów bagażowych, jak również do przesyłek towarowych pośpiesznych, idących pociągami osobowemi i przyśpieszonemi. Tak więc wszystkie przesyłki drobne, bagażowe, ekspresowe czy pośpieszne, wiezione pociągami pasażerskiemi, opłacają taką samą należność, niezależnie od sposobu nadania i od gatunku towaru.

Sprawa zamierzonego podziału powiatu wąbrzeskiego

na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu

Dnia 21 stycznia w toku obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — zabrał głos min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz. Po przemówieniu nastąpiła dyskusja w której przemawiał również poseł naszego okręgu — p. JAN ŚLASKI.

Ważne postulaty Pomorza

Przemówienie pos. J. Ślaskiego

Nadmiar zmieniających się zbyt często przepisów, rozporządzeń i ustaw oraz często nieżyciowa formalistyka powodują niepotrzebną pracę i kosztowne rozszerzanie urzędów.

Drobne lub pozorne rozbieżności w rozporządzeniach rosną zanim dojdą od Ministerstwa do społeczeństwa i wywołują wrażenie braku skoordynowania prac poszczególnych urzędów zwłaszcza administracyjnych i skarbowych. Bliższa współpraca tych organów pozwoliłaby uniknąć wielu niepotrzebnego rozgoryczenia.

O powiększenie województwa pomorskiego

W sprawie Pomorza na pierwszy plan wysuwa się konieczność realizacji uchwał Komisji Usprawnienia Administracji o powiększeniu obszaru województwa pomorskiego.

Pomorze, które łączy Polskę z morzem i Gdynią, musi mieć wszelkie dane, żeby swobodnie i silnie rozwijać na swym terenie życie gospodarcze i kulturalne. — Zbyt mały obszar nie pozwala na ten rozwój, powodując brak samowystarczalności finansowej i zbyt wielkie obciążenie ludności świadczeniami.

Należałoby przeprowadzić na Pomorzu koncentrację władz i urzędów o charakterze wojewódzkim, żeby zapewnić im ściślejsze współdziałanie.

W obronie powiatu wąbrzeskiego

W związku z projektowanem usprawnieniem administracji i oddłużeniem samorządów projektowany jest PODZIAŁ POWIATU WĄBRZESKIEGO.

Centralne położenie miasta i sieć dróg ułatwiają ludności rolniczej powiatu dojazd i dowóz produktów rolniczych do Wąbrzeźna. Podział powiatu naraziłby ludność na załatwianie spraw urzędowych w miejscu odległem i na podwójną ilość wyjazdów: w celu załatwiania spraw w mieście powiatowem i w celu — wątpliwego już wtedy — zbytu produktów w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno liczy 9000 mieszkańców, ma szereg warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych. Usunięcie urzędu powiatowego wpłynęłoby na wzrost bezrobocia i spowodowałoby upadłość szeregu firm polskich. — Oszczędność wynikająca z likwidacji powiatu NIE OPŁACI POWAŻNYCH STRAT FINANSOWYCH, GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH.

Dlatego proszę pana Ministra, że by zechciał przeciwstawić się projektowi zniesienia powiatu wąbrzeskiego i ustosunkować się pozytywnie do powiększenia obszaru województwa.

Strażnicy niemieccy naruszyli granicę polską i zastrzelili obywatela polskiego

Dnia 18 bm. o godz. 18.20 dwóch strażników granicznych z hitlerowskiej organizacji S. S. Pardubitzky oraz Niedobelsky z posterunku Zabrze—Poremba, ścigając uciekającego na teren polski obywatela polskiego, Karola Złośnika z Czarnego Lasu, wystrzeliło kilkakrotnie w kierunku granicy polskiej.

Jak informują naoczni świadkowie zajścia, strażnicy niemieccy nie zaprzestali strzelać, mimo, że Złośnik znajdował się już na terenie polskim. Złośnik postrzelony został ciężko w klatkę piersiową i po kilku minutach wyzionął ducha. Strażnicy niemieccy tłumaczyli się przed władzami, że śp. Z. był oddawna przez nich poszukiwanym przemytnikiem, i że nie zdawali sobie sprawy, iż Zł. znajduje się po stronie polskiej.

W związku z tem odbędzie się na miejscu wizja lokalna z udziałem przedstawicieli władz polskich i niemieckich. Stwierdzono bowiem, że strażnicy niemieccy wiedzieli, iż strzelają w kierunku na teren Polski wzdłuż szosy Zabrze-Chebzie.

Ulgi w zakresie opłat stemplowych

Na mocy dekretu Prez. Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących podatku przemysłowego i opłat stemplowych, pisma niżej wymienione o ile zostaną sporządzone po dniu 15 stycznia 1936 r.:

1) Stwierdzające zawarcie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych lub świadczenia usług, jeśli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku.

2) Karty umowy, sporządzone przez maklera przysięgłego, a tyczące się tranzakcyj giełdowych, zawartych na giełdach towarowych.

3) Pisma stwierdzające wykonanie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych lub umowy o świadczenie usług, a w szczególności: rachunek, kredit-nota (t. j. pismo, w którem ktoś potwierdza, że otrzymał rzeczy ruchome, lub że na jego korzyść została wykonana usługa i zarazem uznaje należność stronny drugiej za dostarczoną rzecz ruchomą lub wykonaną usługę), pokwitowania z odbioru należności za sprzedaną rzecz lub wykonaną usługę.

Pisma wyżej wymienione są wolne od opłaty stemplowej nawet wówczas gdy żadna ze stron nie prowadzi przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu.

4) Wszelkie te pokwitowania, które dotychczas podlegały opłacie w wysokości 25 gr.

5) Wyciągi z rachunku bieżącego, wydane przez przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami walutowemi, oraz takie wyciągi wydane przez przemysłowca lub kupca innemu przemysłowcowi, lub kupcowi.

Z pośród pism, stwierdzających zawarcie umowy o świadczenie usług, podlegają nadal opłacie w wysokości dotychczasowej (nawet gdy jeden z kontrahentów lub obaj zawarli umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu): pisma stwierdzające umowę o przechowanie (art. 95 u. o. s.) dokumenty przewozowe (art. 92 i 93 u. o. s.) oraz stwierdzające przyjęcie pieniędzy na oprocentowanie przez przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi (art. 118 u. o. s.).

Uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego jest, jak dotychczas, wolne od opłaty.

MILJON W TARNOWIE.

Losy miljona — głównej wygranej czwartej klasy 34-tej Loterji Państwowej — zostały więc dnia 21 bm. rozstrzygnięte. Padł on w kolekturze nr. 597 Józefa Maschlera w Tarnowie na nr. 44.794. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są pp.: W.S. grupa pracowników Huty Robotniczej i pani F. wszyscy z Tarnowa oraz p. K. J. z Mościc.

W tej chwili nie możemy jeszcze podać szczegółów, dotyczących wybrańców losu, uczynimy to w najbliższych dniach.

Te wyniki losowania miljona są dosyć charakterystyczne i wskazują raz jeszcze, że ciągnieniem rządzi wyłącznie przypadek, że każdy numer losu ma jednakowe szanse wygrania, że względy terytorjalne, ani żadne inne nie odgrywają roli.

21 stycznia padły też dwie wygrane po 50.000 zł. na nr. 49.423 i 194.122. Wygranemi temi podzielą się mieszkańcy Lwowa, Krakowa, Kołomyji, Borysławia i Szamotuł.

Po jednodniowej przerwie, w ciągu trzech dni odbywać się będzie ciągnienie wygranych pocieszenia. Największem jednak pocieszeniem dla tych, co teraz nie wygrali, będzie niewątpliwie wygranie większej kwoty w rozpoczynającej się 35-tej Loterji. Już teraz można zaopatrywać się w losy do I-szej klasy, której ciągnienie rozpocznie się 20 lutego.

ZMIANA PRZEPISÓW O PRZEMIALE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zmieniające dotychczas obowiązujące przepisy o przemiale pszenicy i żyta. Nowe przepisy nie przewidują żadnych ograniczeń przemiałowych z tem jednak, że worki z mąką muszą być oznaczone, ze wskazaniem wytwórcy i procentowości przemiału mąki. Dotyczyć to będzie rzecz prosta tylko przemiału dla celów obrotu handlowego na potrzeby miast. Do wypieku dla miast również dopuszczone będą tylko gatunki mąki, odpowiadające standartowi giełd krajowych.

Rozporządzenie to ma na celu udostępnienie spożywcom w miastach wszelkich gatunków pieczywa, na jakie pozwoli im ich budżet, co w obecnej sytuacji najlepiej zdolne jest zagwarantować możliwie wielkie spożycie zbóż chlebowych w kraju, tak pożądane dla rolnictwa.

ZNAK CZASU.

Paryż. Emigracyjna prasa niemiecka podaje tekst rozporządzenia Niemieckiego Ministra Spraw Wewnętrznych, rozesłanego do szefów rządów krajowych. Rozporządzenie to brzmi następująco: **„Ze względu na zaistniałe czasowo trudności gospodarcze, zarządzam przejściowo, aby przy wyrabianiu ciasta, w myśl rozporządzenia z dnia 12 listopada 1934 r. o wyrobach z mąki, na kilogram pszennej mąki zamiast 5 jaj używano tylko 2 i pół, cz to świeżych czy konserwowanych."**

NAJOCZYTNIEJSZY AUTOR ŚWIATA.

Londyn. Zmarły w Anglji powieściopisarz, Kipling, pozostawił po sobie bogatą spuściznę. Nakład jego dziel osiągnął rekordową cyfrę 3 i pół milj. książek. Jego „Księga dżungli" wyszła w 407.000 nakładu, a „Kim" w 287.000.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska. Zmiana wśród duchowieństwa.

JE. Ks. Biskup Dr Okoniewski zamianował administratorami: ks. wik. Drapiewskiego Marjana z Chełmna w Zblewie, ks. Juchtę Józefa w Polskiem Brzoziu; kapelanami: ks. Gdańca Romana z Biskupic u sióstr pasterek w Jabłonowie, ks. Piórkowskiego Alojzego w porcie gdyńskim; ks. Prabuckiego Bolesława z Mokrego w Toruniu u sióstr miłosierdzia w Lubawie; sekretarzem Caritasu na Toruń: ks. Czaplińskiego Bernarda, wik. przy Bazylice św. Jana w Toruniu; wikarjuszami: ks. Chylińskiego Franciszka z Czerska w Miłobądzu; ks. Deskowskiego. Eryka z Koronowa w Czersku jako II; ks. Główczewskiego Walerjana z Łęga w Grudziądzu u św. Mikołaja jako IV; ks. Grajczyka Edwina z Pieców w Mszanie; ks. Kasprzyckiego Antoniego z Grudziądza w Łęgu; ks. Kinkę Stefana z Lubawy w Biskupicach; ks. Krzywdzińskiego Franciszka z Zblewa w Chełmnie jako II; ks. Ponkę Klemensa z Miłobądza w Zieleniu; ks. Reszkę Bonifacego z Płowęża w Świekatowie; ks. Roskwitalskiego Franciszka z Świekatowa w Płowężu; ks. Sójkowskiego Feliksa z Starogardu w Grudziądzu u św. Mikołaja jako III; ks. Szczepańskiego Józefa z Mszana w Piecach; ks. Trzebiatowskiego Zygmunta z Grudziądza w Starogardzie jako III.

Ogólne

OD 20-GO

bieżącego miesiąca do 10 następnego miesiąca przyjmują listowi na mocy nowych przepisów przedpłatę za „Głos Wąbrzeski“. Prosimy więc już dziś przygotować przedpłatę na luty, po którą zgłosi się w najbliższych dniach listonosz.

— **10 Luty w szkołach.** — Rocznicę odzyskania morza, przypadającą w dniu 10 lutego, szkoły będą obchodziły uroczyście, tak jak to było w roku zeszłym.

— **Umarzanie zaległości 20-groszowych.** Ministerstwo skarbu poleciło zaniechać ściągania zaległości w podatkach, grzywnach i karach pieniężnych oraz w kosztach egzekucyjnych, o ile zaległość w poszczególnym przypadku nie przekracza kwoty 20 groszy. Zaległości 20-groszowe mają być umarzane.

— **Zwrot niewykorzystanego biletu kolejowego.** — Wydane ostatnio nowe przepisy kolejowe wprowadziły w życie doniosłą dla ogółu podróżnych inowację. Dotychczas przyznawano zwrot należności za bilet całkowicie niewykorzystany jedynie w wypadku choroby lub śmierci pasażera. Obecnie koleje państwowe obowiązane są do zwrotu należności za niewykorzystany bilet jazdy we wszystkich wypadkach bez względu na przyczyny niewykorzystania biletu. Również w wypadku częściowego niewykorzystania biletu jazdy, koleje obowiązane są wypłacić różnicę między całkowitą opłatą a należnością za dokonaną jazdę. Obowiązek kolei co do zwrotu całej lub częściowej należności za niewykorzystany bilet jazdy istnieje również w stosunku do podróżnych , korzystających z taryf ulgowych.

— **6-cio miesięczne wymówienie po 10 latach pracy.** Art. 469 nowego kodeksu Zobowiązań uregulował termin wymówień pracy i przewiduje dla pracowników umysłowych, pracujących ponad lat 10 w jednem przedsiębiorstwie 6-miesięczne wypowiedzenie, względnie odszkodowanie przy likwidacji stosunku umownego. Większość przesiębiorstw stosowało jednakże zwykłe wymówienie, powołując się na to, że pozostały w mocy przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowach pracy pracowników umysłowych Sądy pracy, uznając, że przepis o 6-miesięcznem wypowiedzeniu jest późniejszy, niż rozporządzenie P. Prezydenta, które nie odróżnia okresu wypowiadania pracownikom długoletnim od mających za sobą mniej niż 10 lat wysługi, wydają obecnie orzeczenia, zgodne z nowym kodeksem zobowiązań.

Czeka nas mroźna i długa zima

ZAPOWIADAJĄ MROŹNY I ŚNIEŻNY LUTY ORAZ MARZEC.

Mimo, że znajdujemy się już w drugiej połowie stycznia, dotychczas jeszcze nie mieliśmy prawdziwej zimy, która zazwyczaj o tej porze roku trwa już w całej pełni. W związku z tym stanem pogody interesujące są uwagi znanego i doświadczonego turysty górskiego, dr Orłowicza. Zdaniem dr Orłowicza druga połowa tegorocznej zimy będzie b. surowa i śnieżna. W okresie Bożego Narodz. mieliśmy w górach prawdziwą wiosnę, natomiast święta Wielkanocne, przypadające na 12 i 13 kwietnia, będzie można spędzić w wysokich górach w idealnych warunkach narciarskich. — Dotyczy to zarówno Tatr, jak i Czarnohory.

W ostatnich kilkudziesięciu latach zim takich było już kilka. Tak np. zima 1906-7 r. była w pierwszej połowie b. ciepła, ale potem spadły tak olbrzymie śniegi, że jeszcze 1 kwietnia jeżdżono na nartach w parku Stryjskim we Lwowie. Analogiczna była zima w 1911-12 r., kiedy to 3 kwietnia spadły we Lwowie tak olbrzymie śniegi, że przerwały komunikację tramwajową. Podczas wojny podobna była zima 1916-7 roku.

Według przysłowi ludowych w okolicach zamieszkałych przez Rusinów i Białorusinów, dniem zwrotnym przy tego rodzaju ciepłych w pierwszej połowie zimach jest dzień Jordanu, wypadający na 19 bm. Zazwyczaj albo bezpośrednio od tego dnia, albo w jednym z dni następnych rozpoczynają się tęgie mrozy, za któremi nadchodzą wielkie opady śnieżne. Zimy, które się późno zaczynają, trwają też b. długo, a ciepłemu grudniowi i styczniowi odpowiada najczęściej mroźny marzec.

Dr Orłowicz przypuszcza, że tegoroczny luty i marzec będą mroźne i śnieżne i że narciarze odbiją sobie z nawiązką zawód doznany w górach w okresie Bożego Narodzenia.

Nabrał sędziego i policję

NIEBOSZCZYK OŻYŁ KIEDY ZAUWAŻYŁ, ŻE POLICJANT GO NIE PILNUJE. POGOŃ ZA UCIEKAJĄCYM, ZMARTWYCHWSTAŁYM DRABEM. UCIEKINIER ZNALEZIONY POD WANNĄ.

Bydgoszcz, 20. I. Pozbawiona wesołości historja zdarzyła się ostatnio w Kcyni, mieście sławnem z licznych napadów, no i z nafty a szczególnie z nafciarzy.

Za pewne przestępstwa ujęty został niejaki Michalski. Oczywiście, jak zawsze, najpierw policja spisała protokuł, potem zastanawiano się czas dłuższy co zrobić z ujętym, a wkońcu zaprowadzono go do gabinetu urzędującego w Kcyni sędziego.

Długo musiał przebywać ujęty w gabinecie sędziego i dużo musiał mieć czasu między odpowiedzią na poszczególne pytania, kiedy potrafił wymyślić sobie ciekawy sposób, mający w konsekwencji chociaż na kilka chwil przywrócić mu wolność.

Sędzia z namaszczeniem zaczyna składać papiery, a tu akurat zdarza się okoliczność nieprzewidziana. Przesłuchiwany siada powolutku na gruby dywan rozejrzawszy się poprzednio czy niema jakich przeszkód, a po pewnej chwili kładzie się jak długi i grobowym głosem oświadcza sędziemu i wszystkim obecnym, że zachorował.

Choroba jego z miejsca stała się tak ciężką, że nie może ruszyć ani ręką ani nogą, a nawet po kilku minutach przestał jęczeć. Obecni dochodzą do przekonania, że Michalski zemdlał. W gabinecie sędziego miałbyż umrzeć przestępca? — Oto co sobie uświadamiają wszyscy i policja otrzymała rozkaz zabrania przesłuchanego. Przesłuchany na to ani się ruszył.

Policjant bierze go na bary i uginając się pod ciężarem, wynosi ze sądu.

Uszedłszy kawał drogi, zmęczony, kładzie udającego nieboszczyka na ziemię i wydobywa chustkę, aby zetrzeć pot z czoła.

Powolutku otwiera się jedno oko nieboszczyka, potem drugie, nagły skok, szaleńczy zryw i bieg na przełaj a policjant znajduje się w odległości stu metrów.

Następuje pościg i uciekinier przebiegłszy prawie całą Kcynię, znika w zabudowaniach zamieszkałych przez Łukasiewiczów, znanych uczestników jednego z krwawych napadów na urzędujący sekwestr młyna.

Dłuższe poszukiwania policji doprowadziły do ujęcia uciekiniera, którego znaleziono całego, i zdrowego pod wanną w piwnicy. Siłą doprowadzono go do aresztu.

Z Pomorza

— **Toruń. — Zgon b. prezesa TRP.** W dniu 20 stycznia zmarł w Toruniu przeżywszy 49 lat dr Kazimierz Esden Tempski. Zmarły był ostatnio przewodniczącym Komisji Mieszanej Polsko - Gdańskiej i Komisji Rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem. Pozatem był długoletnim prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej. Zmarły położył wielkie zasługi dla organizacji rolnictwa na Pomorzu.

— **Toruń. — Samobójstwo.** W domu nr. 3 przy ul. Wysokiej popełnił samobójstwo Stefan Zaborski z zawodu technik kontraktowy Urzędu Skarbowego. Denat, wszedłszy na schody w domu, napisał w notesie swoje ostatnie dyspozycje, poczem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

W korzytarzu domu przy ul. św. Katarzyny nr. 8 otruł się ługiem niejaki Grzywacz Wilibard, lat 30. Denat przed zażyciem trucizny napisał trzy listy do władz. Wstanie groźnym przewieziono go do szpitala.

— **Toruń. — Jak w Meksyku.** — Do sklepu kolonjalnego Stanisława Smolińskiego w Popiołach pow. toruński przybył pewien osobnik, który wydawał się właścicielowi sklepu podejrzanym. Po otrzymaniu żądanego towaru osobnik ów zamierzał wyjść. Smoliński wówczas usiłował go zatrzymać. W czasie szamotania padł strzał, powodując zgaśnięcie lampy w sklepie. Korzystając z ciemności nieznajomy zbiegł.

— **Mikołajki. Napad bandycki.** W nocy z 16 na 17 bm. o godz. 1,30 w nocy trzech dotąd nieznanych sprawców napadło w celach rabunkowych na dom Jana Grzonkowskiego i tegoż syna Benedykta zamieszkałych w Mikołajkach. Sprawcy weszli za pomocą wyjęcia szyby w oknie do niezamieszkałego pokoju. Stąd jeden z bandytów wszedł do pokoju gdzie spał Grzonkowski Jan z żoną, a pozostali dwaj bandyci weszli do następnego pokoju gdzie spał Grzonkowski Benedykt również z żoną. Bandyta zamaskowany z pistoletem w jednej ręce i lampką kieszonkową w drugiej, zmienionym głosem zażądał pieniędzy. Kiedy Grzonkowski pieniędzy wydać nie chciał, został pobity i poraniony silnie na głowie i twarzy kolbą pistoletu. Kiedy w toku szamotania się, Grzonkowski zdarł bandycie maskę, tenże zasłonił twarz i obawiając się rozpoznania począł uciekać, nawołując do ucieczki resztę kompanów. Grzonkowski Benedykt, który także nie chciał wydać rabusiom pieniędzy został dotkliwie poturbowany. Bandyci nie zdołali nic ze sobą zabrać. Broni palnej w mieszkaniu nie używali, a kiedy byli już poza mieszkaniem oddali jeden strzał i zbiegli. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców napadu.

— **Gdynia. Wielki młyn stanie w porcie.** Młyny Lubickie w Toruniu otrzymały place i koncesje na wybudowanie w porcie gdyńskim dużego młyna. Ma to być zakład o znacznej zdolności przemiałowej, nastawionej głównie na produkcję otrąb pastewnych, który to produkt w dużych ilościach wywożony jest obecnie przez Gdynię.

— **Wielka Wieś,** pow. morski. Syn rybaka Myślicza podczas karmienia gołębi na poddaszu stodoły stracił równowagę i runął w dół, odnosząc szereg obrażeń wewnętrznych. Wskutek upływu krwi zmarł.

— **Hel. Rybacy — Niemcy z przemytnikami.** Rybacy — Niemcy z Helu, korzystając z przychylnego ustosunkowania się władz polskicch do wszystkich spraw, związanych z polskiem rybołówstwem morskiem, zamiast zakupić, stosownie do zezwolenia władz, łodzie i motory do połowów dalekomorskich w Danji, przemycili je do Polski z Niemiec. Sprawą powyższą zajęły się polskie urzędy celne i pociągnęły winnych do odpowiedzialności karnej. W stan oskarżenia z tytułu tego przestępstwa zostało postawionych kilkunastu rybaków, zamieszkałych na Helu,

Z Wielkopolski

— **Szubin Ojcobójstwo.** We wiosce Sadłogoszcz 23-letni Schinke zamordował podczas snu swego ojca przez poderżnięcie brzytwą gardła. Jęki mordowanego usłyszał drugi syn, który pospieszył ojcu z pomocą. Wówczas zbrodniarz porwał siekierę i zadał bratu cios, raniąc go bardzo ciężko, poczem strzelił z fuzji do uciekającej matki, chybiając na szczęście. Po dokonaniu tych krwawych czynów zbrodniarz skoczył do studni.

— **Mogilno. Wilki w pow. mogileńskim?** Jak grom spadła na okolicę Mierucin wieść o pojawieniu się w tut. lesie wilków, które są postrachem ludności. Niektórzy twierdzą, że widziano tutaj i jelenie. Czyżby i one do naszych okolic przywędrowały? Niedawno można było spokojnie spacerować po całym lesie, ale teraz napewno się nikt tam nie pokaże.

— **Koźmin. Bojkot żydów.** Odbywał się tu dnia 9 bm. wielki jarmark. Żaden z jarmarczków poprzednich nie widział tylu żydów.

Widząc to społeczeństwo wydało ulotkę nawołującą do kupowania li tylko u Polaków — Chrześcijan. Odezwa odniosła skutek bo z okupacji żydowskiej pozostało tylko dwóch, którzy nota bene sprzedali tylko jedną czapkę.

— **Bielawy. Wlkp.** Za dobre serce rolnika odpłacił się niewdzięcznością. Rolnik Kozłowski z Bielaw przenocował w stajni jakiegoś włóczęgę, któremu dał na noc kolację, a do przykrycia stary płaszcz i derkę. Następnego dnia, gdy rolnik udał się do stajni, tajemniczego gościa już nie było, który znikł bez śladu, zabrawszy z sobą płaszcz. Ostrożnie zatem z włóczęgami i żebrakami.

W POLSCE ZABRAKŁO DESEK!

Izby rzemieślnicze sygnalizują bardzo znaczną zwyżkę cen za drzewa tarte, które dochodzi do 75% (skok z 70 zł. do 130 zł. za 1 mtr sześc.). W końcu roku ubiegłego stan rzczy pogorszył się do tego stopnia, że stolarze już wogóle nie mogli otrzymywać drzewa. W szczególności daje się odczuwać brak zwykłego drzewa sosnowego pierwszej i drugiej jakości.

Położenie zakładów stolarskich z tego powodu jest wręcz rozpaczliwa i o ile nie nastąpi natychmiastowy zwrot na rynku drzewnym, to następstwem będzie: unieruchomienie wielkiej ilości warsztatów, zwolnienie wielkiej ilości czeladników i uczniów i niemożność wywiązania się przesiębiorców wobec odbiorców.

ŹLE UPRAWIANĄ ZIEMIĘ WŁOSI ODBIERAJĄ WŁAŚCICIELOM.

Na mocy ustawy we Włoszech odbiera się ziemię tym, którzy zaniedbują jej uprawę. Prefekt (burmistrz) miasta Padwy upoważnił prowincjonalny związek robotników rolnych do zajęcia pod uprawę te pola, których właściciele zaniedbują należytą ich uprawę. Przed dwoma miesiącami Federacja Robotników Rolnych uchwaliła żądanie podziału pomiędzy robotników wszystkich ziem nieuprawionych, źle uprawianych lub też leżących odłogiem.

KOMUNIKATY T. R. P.

KOMUNIKAT

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim członkom Kółek Rolniczych, że ze względu naZjazd fachowy instruktorów T. R. P., który został zwołany przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze na dzień 22, 23 i 24 stycznia br. sekretarjat Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w dniach powyższych nie będzie czynny.

KOMUNIKAT.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie, podaje wszystkim członkom Kółek Rolniczych w powiecie, orza Kółkom powiatu grudziądzkiego, brodnickiego, toruńskiego i chełmińskiego do wiadomości, że zakupiło maszynę do czyszczenia nasion t. zw. Cuskutę, która specjalnie jest do czyszczenia koniczyny.

W dobie obecnej gdy o pieniądze trudno, powinien każdy rolnik obać o to, by jego płody uzyskały jaknajwiększą cenę. Przez czyszczenie koniczyny za pomocą Cuskuty otrzymujemy takową z gwarancją na czystość kaniaki, oraz babki, a temsamem są znaczne korzyści, albowiem zbiór jest wydatniejszy i przy sprzedaży koniczyny uzyskujemy większą cenę od zanieczyszczonej.

Każdy rolnik womec tego winien w własnym interesie koniczynę do siewu zanieczyszczoną dać do przeczyszczenia za pomocą specjalnej maszyny zakupionej przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.

Nasiona koniczyny do czyszczenia, przywozić można każdego czasu po uprzednim zgłoszeniu się w Sekretarjacie Towarzystwa Rolniczego w Wąbrzeźnie ul. Przemysłowa 1.

Koszta za odczyszczenie koniczyny są minimalne.

KOMUNIKAT.

Podaje się członkom Kółek Rolniczych do wiadomości, że w każdy pierwszy i ostatni wtorek w miesiącu, udzielane będą członkom Kółek Rolniczych porady fachowo - hodowlane, z których członkowie Kółek Rolniczych bezpłatnie korzystać mogą. Porady udziela instruktor hodowlany na powiat wąbrzeski p. Samp, w zakresie: zestawiania pasz dla inwetarzy żywych, przechowywanie obornika, urządzenie pomieszczenia dla żywego inwentarza, racjonalne żywienie krów dojnych, racjonalne żywienie trzody chlewnej.

Pozatem członkowie uzyskać mogą bezpłatne porady wchodzące w zakres chorób, jak również należytem doborze materjału hodowlanego.

Porady powyższe udzielane będą w sekretarjacie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie, przy ul. Przemysłowej Nr. 1.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH.

P. Jan **Czajkowski** z Bielska wezwany przez p. Zielińskiego złożył na Z. S. 1 zł.

*

Wezwany przez p. dr Woźniewskiego p. **dr Podlaszewski** złożył na cele Z. S. 2 książki.

*

P. **Dopichaj** z Niedźwiedzia na wezwanie p. Myczkowskiego złożył 1 zł na Z. S.

*

Zawezwany przez p. Szałacha z Rychnowa, złożył p. **Madejski** z Dębowejłąki 1 zł na Z. S.

*

P. Zbigniew **Wielkoszewski**, zawezwany przez p. Smolińskiego złożył na Z. S. 3 zł.

*

Wezwany przez p. Suwińskiego, składam na Z. S. 1 złoty. **Nierzwicki**, Płużnica.

Z sali sądowej

Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w **Wąbrzeźnie** dnia 15 bm. pod przewodnictwem sędziego S. O. p. **Łubkowskiego** i prokuratora p. **Połowińskiego** rozpatrywał następujące sprawy:

ZNIEWAŻYŁA NAUCZYCIELA.

Józefa **Adamczykowa z Mgowa** ma wielki temperament o czem świadczy nast. zajście. Nauczyciel p. Ołtarzewski skarcił dzieci Adamczykowej za to, że wykradały z ogrodu owoc. Dzieci, przybywszy do domu poskarżyły się matce na nauczyciela. Matka, Adamczykowa, pobiegła na drugi dzień do szkoły i podczas lekcji **czynnie znieważyła nauczyciela p. Ołtarzewskiego,** oraz znieważyła słownie.

Za ten czyn **Adamczykowa skazana została:** za czynne znieważenie **6 miesięcy więzienia a za słowne znieważenie 1 miesiąc aresztu.** Na podstawie jednak amnestji kara została jej darowana.

Krewka kobieta dzięki więc amnestji nie potrzebuje odsiadywać kary.

FAŁSZOWANIE DOKUMENTU.

Za sfałszowanie dokumentu skazani zostali: **Lubomska Bronisława i Lubomski Antoni z Dębowejłąki po 6 miesięcy więzienia.**

Przed Sądem stanęli: **Kuberski Władysław i Kuberski Bolesław,** obaj doprowadzeni z aresztu, oskarżeni o opór stawiony policji podczas odpustu w Płużnicy. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, **skazał Kuberskiego Bolesława na 1 rok więzienia a Kuberskiego Władysława na 11 miesięcy więzienia.** Na podstawie ustawy amnestyjnej Sąd zmniejszył im karę o połowę.

BUTNY NIEMIEC — OPTANT LŻYŁ NARÓD POLSKI.

O butności niektórych Niemców świadczą coraz to liczniejsze kroniki z rozpraw sądowych. Na naszym terenie w ostatnich tygodniach notujemy drugi fakt lżenia Narodu Polskiego przez Niemców.

Tym razem przed Sądem stanął Niemiec **Felske Brunon,** optant, zamieszkały w Stanisławkach. Akt oskarżenia zarzucał mu obraźliwe wyrażanie się o Narodzie Polskim przez użycie słów: **„verfpluchte Polaken" i „Spitzbuben"** i t. p.

Sąd uznając winę Felskiego skazał go na **10 miesięcy więzienia.** Na mocy ustawy amnestyjnej Sąd zmniejszył mu karę **na 5 miesięcy więzienia.**

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
22	styczeń	Ś.	Wincentego	7,31	16.04
23	„	C.	Ildefonsa	7,30	16 05
24	„	P.	Tymoteusza	7,28	16.07

Wszystkim Czytelnikom mającym za patrona

ŚW. WINCENTEGO

z okazji przypadających w dniu dzisiejszym imienin życzymy wszelkiej pomyślności.

Redakcja

UNIWERSYTET POWSZECHNY.

Już jutro, t. j. w czwartek 23 stycznia r. b. o godzinie 19,30 w lokalu Domu Społecznego przy ul. Wolności po ferjach świątecznych, odbędą się dwa odczyty: O Stefanie Żeromskim — wygłosi p. prof. M. Winogrodzki oraz „Rok 1863" wygłosi p. prof. Majchrzak.

Na tak ciekawych odczytach nie powinno nikogo zabraknąć, kto interesuje się sprawami Polski.

Przybywajcie licznie wszscy!

SWÓJ DO SWEGO!

Od pewnego czasu kolportowane są po ulicach naszego miasta ulotki nawołujące do **czynienia zakupów wyłącznie w firmach chrześcijańskich** a nie żydowskich. Jeden z naszych Czytelników — rolników zapytywał się nas, czy w Wąbrzeźnie wszyscy kupcy są żydami, gdyż ani w jednem oknie niema tabliczki z napisem: **„Firma chrześcijańska".**

PRZECIWKO EXPRESSOWI.

Ostatniej niedzieli, na Rynku, przechodzącego p. T. natrętnie zaczepiał chłopak sprzedający żydowski Express chcąc sprzedać to pismidło. Kiedy na zwróconą uwagę chłopak nie odchodził a w dodatku wcisnął gazetę pod ramię p. T. tem oburzony schwycił „Expressy" i podarł Przyglądająca się temu zajściu publiczność przyjęła postępek p. T. z zadowoleniem.

ROZPOCZĘCIE KURSU O. P. L. G.

W poniedziałek rozpoczął się w Kole Podoficerów Rezerwy kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu: poniedziałki i środy.

PROŚBA O MATERJAŁY DOTYCZĄCE DZIAŁALNOŚCI B. OSTMARKENVEREINU.

Dyrektor Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie opracowuje działalność Towarzystwa popierania niemczyzny na kresach wschodnich („Ostmarkenverein") i prosi tą drogą o nadsyłanie mu źródeł i informacyj ustnych lub pisemnych w tej sprawie z terenu powiatu wąbrzeskiego i in.

PRZEDSTAWIENIE I ZABAWA Z. S.

Ubiegłej soboty w sali hotelu pod „Orłem" odbyło się przedstawienie urządzone przez oddziały Związku Strzeleckiego: żeńskiego i męskiego. Młodzi aktorzy odtworzyli sztuczkę „Zaręczyny pod kulami" nadzwyczaj ładnie, owacyjnie w nagrodę huczne oklaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Na zabawę przybyło b. wiele gości: pp. w-cestarosta Cwinarowicz z żoną, naczelnik Sądu p. Cieszyński, prezes pow. Z. S. p. Waligura, wiceburmistrz p. Szczuka z żoną, pp. sędziowie Schwarz, Żuralski i mec. Chwiećko, sekr. pow. ZS. p. Alfons Szczuka i wielu innych oraz członkinie i członkowie oddziałów i ich rodziny.

Poloneza wyprowadził prezes pow. Z. S. p. Waligóra z panią red. Szczukową. Cały szereg niespodzianek jakie przygotował zarząd przyjęto z zadowoleniem.

Przy dźwiękach własnej orkiestry bawiono się harmonijnie i ochoczo.

KULIG.

W zdrowym ciele, zdrowy duch! Pod tym hasłem, Związek Młodych Handlowców urządził w ubiegłą niedzielę kulig towarzyski do Radzyna. O godz. 2-giej wyruszono z rynku, z dość licznie przybyłemi gośćmi. Jazda odbyła się wśród werwy i humoru no i przygód kuligowych nie brakowało. W Radzynie wypito kawkę, zwiedzono ruiny zamku. Następnie kilka chwil spędzono w lokalu tamt. hotelu w miłym nastroju pośród dźwięków muzyki patefonu. O godz. 7,40 wyruszono w powrotną drogę, którą przebyto wesoło, wśród piosenek. O godz. 10-tej stanęliśmy na rynku w Wąbrzeźnie i z miłemi wrażeniami.

W SOBOTĘ ZABAWA RODZINY REZERWISTÓW.

Przypominamy, że w sobotę 25 bm. w sali p. „Białym Orłem" odbędzie się zabawa Rodziny Rezerwistów. Zabawa zapowiada się świetnie, albowiem zarząd przygotował moc efektownych niespodzianek. Hasło: w sobotę na zabawę Rodziny Rezerwistów niech rozbrzmiewa wszędzie!

CHOROBY ZAKAŹNE.

Za czas od 12 do 18-tego stycznia 1936 r. zanotowano na terenie powiatu wąbrzeskiego następujące choroby zakaźne: Wąbrzeźno — 1 wypadek gruźlicy i 1 wypadek nagmin. zapalenia opon mózg. (oba śmiertelne); Rychnowo 1 wypadek duru brzusznego (śmiertelny), Lipnica 1 wypadek jaglicy; Lisewo 1 wypadek błonicy.

KINO „SŁOŃCE".

Dziś w środę, dnia 22 i nieodwołalnie poraz ostatni w czwartek, dnia 23 codziennie 2 seanse o godz. 5 i 8,15 wiecz. O godz. 5 wszystkie miejsca 49 gr. młodzież i dzieci 25 gr. wieczorem ceny normalne — najcudowniejsze dziecko XX wieku SHIRLEY TEMPLE jako **„MAŁY PUŁKOWNIK"** dowodzi pułkiem i zdobywa serca publiczności. Podbiła serca żołnierzy złocistemi lokalami i słodkim uśmiechem.

Następny film „MĘŻCZYŹNI W NIEBEZPIECZNYM WIEKU". — W restauracji codzień **Familijny dancing.**

Z POWIATU

POWSTAŃCY i WOJACY!

ŁOPATKI. — W niedzielę 26 bm. o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Łopatkach. Na zebranie przybędą delegaci zarządu powiatowego.

PRZEDSTAWIENIE K. S. M.

KSIĄŻKI. Kat. Stow. Młodz. Męskiej oddział Książki odegra w niedzielę, dnia 26 stycznia br. o godz. 5-tej po poł. w sal. p. Deutschmanna w Książkach przedstawienie teatralne pt. **„Z nędzy do szczęścia"** — fantazja sceniczna w 3-ch aktach. Po przedstawieniu odbędzie się Wielka Zabawa Karnowałowa połączona z różnemi niespodziankami i urozmaiceniami. Więc kto się w karnawale ubawić chce, niech na zabawę do Książek do KSM. mknie. O liczne przybycie Szan. Gości i Sympatyków prosi uprzejmie — Kierownictwo Oddziału.

WALNE ZEBRANIE K. R.

WAŁYCZYK. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 26 stycznia 1936 r. o godzinie 14-tej w mieszkaniu p. Pawlickiego w Wałyczyku. Przybycie wszystkich członków jesct konieczne. Zarząd

ZEBRANIE PROPAGANDOWE LOPP.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. — W niedzielę 26 bm. zaraz po nabożeństwie w sal. p. Zielińskiego odbędzie się zebranie propagandowe LOPP. na które przybędzie z referatem instr. pow. LOPP. p. Niedzielski. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

WIELKIE ZEBRANIE P. R.

KRÓL. NOWAWIEŚ. Dnia 28 stycznia o godzinie 14-tej (2 po poł.) odbędzie się wielkie zebranie Przysposobienia Rolniczego w głównej szkole, na które przybędą przedstawiciele Pom. Izby Rolniczej — jakoteż przedstawiciele Szkoły Rolniczej w Chełmży. Wygłoszone zostaną referaty o aktualnych zagadnieniach rolniczych.

O liczne przybycie wszystkich rolników — prosi Zarząd.

PRZEDSTAWIENIE K. S. M. Ż.

KRÓL. NOWAWIEŚ. Dnia 2 lutego br. w sali p. Zielińskiego miejswowa placówka Kat. stow. Młodz. Żeńskiej urządza przedstawienie pt. „Bolszewik w spódnicy". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 18,30. O poparcie prosi — Kierownictwo

WALNE ZEBRANIE.

PŁUŻNICA. — Walne zebranie placówki Powst. i Wojaków w Płużnicy odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 17-tej. Przybycie wszystkich członków konieczne

Golub

Dygnitarze w Golubiu

A co dostojni goście sądzą o kryzysie? —

oC do tego zapewnić was Polaków mogę, że punkt kulminacyjny już minęliście, ale przedewszystkiem, że u Was stosunkowo nie jest jeszcze wcale tak źle. Patrzcie na Rosję, patrzcie gdzieindziej, gdzie przecież jest naprawdę o wiele, wiele gorzej. —

Mógłbym się może dowiedzieć, na czem to wszystko właściwie polega?

Moi drodzy Polacy! Losami waszemi kierują wasi przywódcy, a nimi Bóg. Dużo, bardzo dużo zdziałaliście dzięki tej silnej wierze w samych siebie. Wiara, nadzieja i miłość, to trzy cnoty, bez których prawdziwego dzieła stworzyć nie można, które jednakże za często tylko względem siebie zastosujecie. Ale brak Wam więcej wiary w Boga, która stanowi fundament każdej budowy. Więcej nadziei pokładać w Najwyższym, albowiem ona jest rusztowaniem dla wznoszącego się gmachu: a dopiero prawdziwa miłość do Boga, którego nadewszystko miłować należy, ukończyć może z powodzeniem dzieło waszego wybawienia i złożyć na niem palmę. —

Towarzysze jego potakująco skinęli głowami. Nastąpiła chwila milczenia. Różne mi do głowy przyszły myśli. Przedewszystkiem żal mi było, że nie miałem przy sobie mego przyjaciela Mieczysława Gumińskiego. Szkoda, że nie miał czasu przyjść tu ze mną. Gdy w towarzystwie spotkałem jakiegoś Ajzyka, wymawiał się, że iść musi do apteki p. Riesenfelda, zgarać partyjkę szach.

Prędko ocknąłem i pytałem dalej:

— A jak wygląda horoskop naszego grodu? — Starzec zapatrzył się w niebo pełne gwiazd i odpowiedział:

Do polityki miejskiej odnoszą się te same słowa. Przypominam Wam jednak jeszcze prastare przysłowie: „zgoda buduje, niezgoda rujnuje". Ale czy tu zgoda i miłość! Czemuż tu ciągle różne prądy! Widzę w gwiazdach, że i przeciw obecnemu waszemu burmistrzowi jakieś tam plany knujecie. Czy to po chrześcijańsku? Dajcie mu spokój. Jest to dzielny, morowy mężczyzna. Może nie wszystko tak mu się udaje, jak chcecie, jak on sam sobie życzy. Ale jeszcze się ten nie narodził, któryby wszystkim dogodził. Możeby było inaczej, gdyby kto inny z pośród Was zasiadł na jego krześle; ale czy lepiej? Z próżnego dzbana nikt nie naleje.

To samo tyczy prywatnego życia waszych obywateli. Pogodzić się między sobą, a nie chodzić może z plotkami do księdza, którego znowu wobec innych obmawiacie. Nie wynosić rodzinnych bradów przed forum sędziowskie, kiedy to wszystko załagodzić można w kole familijnem. Nie obarczać każdą drobnostką policji, która ważniejsze sprawy ma do załatwienia. Burmistrz ma dosyć własnych kłopotów. Oj, oj, najgorsze są te babskie plotki. Każdą krzywdę w miarę możności zdołasz wynagrodzić, ale wypowiedzianego oszczerczego słowa przenigdy nie jesteś w stanie cofnąć. —

Ogromnie się zdziwiłem, że dygnitarze ci tak dobrze poinformowani są o stosunkach w naszem miasteczku. Podziwiałem ich mądrość; spodobała mi się taka szczerość. Przeto poruszyłem też kwestję żydowską w naszym kraju.

Czoło sędziwego mędrca się zachmurzyło. Pogłaskał nerwowo długą swoją brodę, i usłyszałem ze złotych jego ust uwagi godne słowa:

Macie ich tu stanowczo za dużo. Wszędzie robią te mehesy swoje nieczyste interesy: wszędzie pchają się do urzędów, nawet do wojska. Jak historja uczy, klasyczne jest świadectwo ich moralności. Polskę żydzi zdradzali od kiedy sięga pamięć jej historji. Zdradzali podczas najść tatarskich, zdradzali pierwszego zaraz dnia, gdy odzyskała państwowy byt, zdradzali podczas moskiewskiego najazdu roku 1920 — zdradzają i dziś. Trzeba tylko zdjąć różowe okulary i patrzeć trzeźwo Źle pod tym względem wygląda w Kongresówce, ale w Małopolsce jeszcze gorzej. A teraz szarańcza ta żarłoczna zalewać zaczyna i Pomorze. Ile tam wszędzie tych Baumów, Blatów, Waserów, Lewinkenigów...

— Mykenfetów, Dozenzysów, Zyskindów, — a niech ich pioruny zabiją.... tych grandziarzy.... tam na dole, rzekł Rekowski, wziąć ich za dusze. — i unniewinniając się dodał:

Przepraszam, że przeszkadzam. — ale na dole czeka kilku żydków na audjencję. Nie wiem, jakim sposobem te psiekrwie coś wywęszyli. W ogrodzie pełno dzieciaków. Robi się zbiegowisko. Przyszłem uprzedzić.

— W takim wypadku nie będę dłużej przeszkadzał, dążyłem do zakończenia wywiadu. Adwokaci żydzi jak grzyby po deszczu wyrastają z ziemi. Wszędzie chleb nam z rąk wydzierają żydzi. Ograbiają nas, gdzie mogą. Podatków nie płacą. Skarb Państwa oszukują, jak to codziennie prasa donosi. Jak temu zaradzić. A wyzbyć się ich jak, kiedy kapitał mają w rękach?

— Przecież Hitler zrobił swoje. Ale katolicy załatwić to powinni w sposób inny. Wziąć się energicznie do intensywnej pracy. Nie popierać ich. Nie kupować u Szperlingów, Fuchsów, Citronenfalterów, bo Was zjedzą głodne ptaki, motyle i owady, które napadły śpiącą, bezbronną, wyczerpaną z sił ofiarę. Nie zawierać z nimi ani jawnych ani tajnych interesów. Interes przytem zawsze zrobią tylko oni, a Polak pozostanie zawsze tym głupim gojem. Nie dopuścić do Judeo - Polski. Pasożytów wytępić należy w zarodku. Ocknij Narodzie Polski!... Prosimy serdecznie pozdrowić Waszych ziomków, dla których zresztą mamy pełny szacunek. Wróciwszy do kraju, chętnie pamiętać będziemy o katolickiej Polsce. Niech ona będzie wzorem wszystkim krajom. Żegnamy i przepraszamy z naszej strony. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Serdeczne otrzymałem uściski dłoni i opuściłem pamiętną salę. —

W ogrodzie i na ulicy rojno się zrobiło; mnóstwo ludzi, a między nimi żydzi szwargocący i hałaśliwa zgraja dzieci. Rekowski miał słuszność:

Niech ich pioruny zabiją.... wziąć ich za duszę...

Kowalewo

KRATECZKI.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Kowalewie pod przewodnictwem p. sędziego S. O. Łupkowskiego, prokuratora p. Połowskiego, sekretarza p. Damratha rozpatrywał w dniu 14 bm. sprawy karne przeciwko osk. osk. Wacławowi Mierzykowskiemu z Kowalewa. Akt oskarżenia zarzucał osk. zniewagę posterunkowego w służbie. W nocy z 12 na 13 października ub. r., będąc w stanie podpitym, wszczął awanturę w restauracji p. Karola Neumera w Kowalewie. Awanturujący mimo kilkakrotnego upomnienia i nalegania ze strony właśc. restauracji, by opuścił lokal — nie reagował, przeciwnie, stwarzał sytuację groźną dla otoczenia, gdyż począł tłuc butelki, przyczem zachowywał się hałaśliwie. Hałasy te usłyszała żona p. Neumera, która wybiegłszy na ulicę poczęła wołać o pomoc policji na co interewenjował st. post. Deja, patrolując przypadkowo z swoim psem (wilkiem) miasto. Na wezwanie stróża bezpieczeństwa publicznego, by osk. wraz z towarzyszącym mu kolegą opuścili lokal i udali się do domu, nie odniosło posłuchu na osk., przeto st. post. Deja wezwał do pomocy stróża nocnego i przemocą usunięto go z lokalu i doprowadzono do Posterunku P. P., gdzie do rana wytrzeźwiał. W czasie usuwania osk. z lokalu i doprowadzania do posterunku, stawiał energiczny opór, już to przez kopanie i kąsanie st. post. i jego psa, a skutki tego były, że opór osk. siłą został przełamany.

Po oprzytomnieniu i wytrzeźwieniu osk. wniósł doniesienie przeciwko st. post. do p. prokuratora chcąc tem samem winę upozorować, a nawet obciążyć st. post. Deję za wykroczenie służbowe względnie nadużycie swej władzy.

Przewód sądowy wykazał dostateczną winę oskarżonego, który zasądzony został na 6 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny. Kara więzienia uległa umorzeniu na mocy amnestji..

Przeciwko Romanowi Wienconkowi ze Strachowa gmina Nowogród, oskarżonemu o fałszywe doniesienie i wprowadzenie władzy w błąd. Dnia 14. 8. 1935 r. zgłosił on mianowicie na Post. Policji Państwowej w Kowalewie, że rolnik Pytlarz z Mlewa pobrał od niego 170.— zł tytułem zadatku za sprzedaż osady. Na skutek tego zgłoszenia Posterunek P. P. przeprowadził dochodzenie i ustalił, że umowa nie istniała. — Oskarżony po przeprowadzonej rozprawie zasądzony został na 8 miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów postępowania. Połowę kary darowano osk. na mocy amnestji.

Przeciwko osk. Franciszkowi Nötzlowi z Kowalewa, oskarżonemu o ciężki uraz cielesny przez pobicie — zadany Franciszkowi Janiszewskiemu z Kowalewa. Dnia 27. 8. 1935 r. poszkodowany Janiszewski powrócił furmanką z pracy i zastał stajnię, w której dotąd swego konia trzymał zabitą deskami, wobec czego zawołał na swe dzieci, by podały mu siekierę, którą też otrzymał i niezwłocznie przystąpił do rozbijania i usuwania zagrody. W tej samej chwili zjawił się syn właścicielki osk. Nötzel — wymieniając z poszkodowanym kilka ostrych słów i chwyciwszy drążek zadał kilka ciosów Janiszewskiemu w głowę i ramię. Skutki zadanych poszkodowanemu ciosów okazały się poważne, gdyż lekarz miejscowy za pomocą prześwietlenia ustalił, iż oprócz poważnych obrażeń doznał pęknięcia ramienia. Przewód sądowy na podstawie dowodów rzeczowych i zeznań świadków uznał osk. winnym ciężkiego urazu cielesnego — zasądzając go na 1 rok więzienia i 40 zł grzywny. Połowa kary więzienia została osk. darowaan na mocy amnestji.

Przeciwko Michałowi Janiakowi — bufetowemu restauracji „Satyr“ w Toruniu oskarżonemu o ciężki uraz cielesny — zadany por. rez. Józefowi Zielińskiemu obecnie zamieszkałemu w Zapluskowęsach. — Jak wynikało z przewodu sądowego osk. w dniu 2. 4. 1935 r. zatrzymał na ulicy w Toruniu poszkodowanego, żądając zapłaty kwoty 10 zł tytułem zaległości za spożyte artykuły, przyczem nastąpiła ostra i obelżywa wymiana słów. Poszkodowany czując się tem dotknięty zareagował uderzeniem laską w głowę osk. Ten ostatni chwycił za ramię p. Zielińskiego — wzywając go by wraz z nim udał się na komisarjat. Po drodze do komisarjatu przy dalszej sprzeczce podobny cios otrzymał p. Zieliński, a skutki tegoż okazały się poważne gdyż rana na głowie spowodowana otrzymanym ciosem wymagała opieki lekarskiej przez trzy tygodnie. — Przewód sądowy przyszedł do przekonania i ustalił, że pomiędzy bójką początkową a końcową upłynęło sporo czasu, przeto uderzenie osk. nie miało charakteru obronnego, lecz było aktem zemsty. Osk. zasądzony został na 8 miesięcy więzienia i 40 zł grzywny. Połowę kary więzienia darowano osk. na mocy amnestji.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 23 stycznia.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Płyty. 7,50 Odczytanie programu na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał. — Dziennik południowy. 12,15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13,00 Fantazje z oper (płyty). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Potpourri z operetek (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka taneczna. 16,00 Gadaninka Starego Doktora. 16,15 Koncert orkiestry dętej 63 p. p. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 O drogach samokształcenia (odczyt). 17,15 Sekstet salonowy Józefa Stena. 17,30 O zbiorze listów z przed stu laty. 18,00 Recital fortepianowy Felicji Blumenthal. 18,30 Sad w drobnem gospodarstwie rolnem (pog. rolnicza). 18,40 Jak spędzić święta (pogad. krajoznawcza). 18,45 Muzyka z płyt. — 19,00 Recytacje prozy — teksty o Pomorzu i autorów pomorskich. 19,09 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiad. sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka krajoznawcza. 20,00 Kwintet Henryka Golda i Adam Aston. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa (pogadanka). 21,00 Historja o żołnierzu (słuchowisko. 22,00 Nasze pieśni. 22,25 Tańce i piosenki.

PIĄTEK, dnia 24 stycznia.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Płyty. 7,50 Odczytanie programu na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Audycja dla szkół: Przeleciał ptosek bez ciemny losek. 12,40 Orkiestry i soliści (płyty). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 13,35 Różne instrumenty muzyczne (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. 16,45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. 17,00 W pracowni archiwalnej (reportaż). 17,15 Minuta poezji. 17,20 Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Rapsodja na saksofon, trąbkę, skrzypce i fortepian. — 18,30 Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich — recytacje prozy — fragment z pamiętników Natalisa Sulerzyckiego. 18,45 Muzyka salonowa w wyk. ork. E. Lorand (płyty). 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień nast. — 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,45 munikat śniegowy. 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,00 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 20,50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22,30 Skrzynka techniczna. 22,45 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club“.

»HISTORJA O ŻOŁNIERZU«



SŁUCHOWISKO RADJOWE
WE CZWARTEK 23. I. O GODZ [illegible] 00

MIECZYSŁAW FOGG



PRZEZ RADJO
W PIĄTEK 24. I. O GODZ. 15.30

Życie towarzyskie

— **ZEBRANIE CECHU FRYZJERÓW na powiat wąbrzeski** odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia o godz. 14-tej (2 po poł.) w hotelu p. St. Klimka. Na porządku obrad omówienie nowego rozporządzenia o zakładach fryzjerskich przez p. Dr Woźniewskiego i wicestarostę Cwinarowicza. Pozatem omawiane będą sprawy podatkowe. Na zebraniu będzie obecny naczelnik Urzędo Skarbowego p. Witczak, który będzie wyjaśniał wszelkie sprawy wątpliwe. O liczne przybycie fryzjerów zrzeszonych, jak i niezrzeszonych prosi

Zarząd Cechu.

— **WALNE ZEBRANIE RODZINY REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO odbędzie się w dniu 2 lutego o godz. 16-tej w lokalu p. Szymańskiego. W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków o wyznaczonym czasie, Walne Zebranie odbędzie się w II terminie o godz. 16,30 i uchwały tego zebrania będą prawomocne. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.**

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: **Bolesław Szczuka.** — Redaktor odpowiedz.: **Adam Szczuka** — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 92/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 23 podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 10 lutego 1936 roku o godz. 10-tej przystąpi do** opisu i oszacowania

urządzeń mleczarskich i chłodniczych

na nieruchomości Kowalewo tom XII. karta 282, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie około 25.000 zł. przypadającej wierzycielce **Kom. Kasie Oszcz. M. Torunia i tow.** od dłużniczki **Mleczarni Kowalewo w Kowalewie** i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Kowalewo, dnia 16 stycznia 1936 r.

(—) **LITWIN, komornik.**

Zarząd Miejski w Wąbrzeźnie
L. dz. IV, 253.

Wąbrzeźno, dnia 14 stycznia 1936 r.
dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów nie

OBWIESZCZENIE

O OPŁATACH OD OGIERÓW, NIE POSIADAJĄCYCH ŚWIADECTW UZNANIA.

Zarząd Miejski miasta Wąbrzeźna podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie ustawy z posiadających świadectw uznania (Dz. Ust. R. P. Nr. 24, poz. 247) oraz ustawy z dnia 21 marca 1931 roku o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów nie posiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 339) będzie pobierana w roku 1936 opłata na rzecz Państwa od ogierów nie posiadających świadectw uznania (licencji).

Opłata wynosi 50,— zł. rocznie.

Od opłaty wolne są:

1) Ogiery, które nie ukończyły 3 lat, licząc od dnia 1 stycznia tego roku, w którym się koń urodził;
2) Ogiery, które przed dniem 1 stycznia 1936 r. ukończyły 15 lat;
3) Niżej wymienione ogiery, które się później niż w dniu 1 lutego 1936 r.:
   a) przeszły na własność Państwa;
   b) padły;
   c) przeszły do używania w celach naukowych i leczniczych w zakładach i instytucjach naukowych;
   d) przeszły do kopalni;
   e) uczestniczyły we wyścigach, konkursach i innych próbach koni, z wyjątkiem wystaw i pokazów pod warunkiem, że ich posiadacze mają poświadczenia Ministerstwa Rolnictwa, stwierdzające uczestnictwo ogierów w tych próbach;
   f) nabyły wady organiczne, wskutek których nie mogą być poddane kastracji z uwagi na niebezpieczeństwo utraty życia;
   g) zostały wykastrowane.

Okoliczności wymienione w punktach 2 i 3 lit. muszą być stwierdzone na podstawie świadectwa, wydanego przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Opłaty pobierane będą przez Kasę Miejską począwszy od dnia 15 lutego 1936 r.

Zarząd Miejski wzywa przeto posiadaczy ogierów podlegających opłacie, aby w czasie do dnia 15 lutego 1936 r. włącznie zgłosili te ogiery w Zarządzie Miejskim pokój nr. 9.

Zarząd Miejski oznajmia jednocześnie, że:

1) kto w przepisanym terminie tj. do dnia 15 lutego 1936 r. nie zgłosi ogiera podlegającego opłacie, ulegnie karze pieniężnej do 100.— zł. lub aresztu zastępczego do 3 dni (art. 6. ustawy);
2) posiadacze ogierów podlegających opłacie obowiązani są do dnia 1. 4. 1936 r. wnieść do Kasy Miejskiej opłatę w wysokości 50,— zł. od ogiera;
3) Opłaty nieuiszczone do dnia 1 kwietnia 1936 r. będą zgodnie z obowiązującemi przepisami ściągnięte przymusowo z doliczeniem kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych.

BURMISTRZ
(—) Schwarz.